

Legli kobiecej, poczem muzyka i członkowie załogi szkoły Sienkiewicza, oddział Miejskiej Straży Obywatelskiej i wymienione już poprzednio osobistości, oraz delegacje wszystkich stowarzyszeń. Pochód zamykał oddział wojskowy i bateria artylerii.

złożonem na ręce przedstawicieli Rady miejskiej, imieniem kształcącej się tu młodzieży, że ta postać poważyć będzie zawsze według tradycji, mającej tu swój początek w kolebce bohaterów. Podniosła uroczystość zakończyła wspólna fotografia pamiątkowa. Po fo-

tożystwa przed kilku dniami w Krakowie nowa instytucja pod nazwą „Towarzystwo Zjednoczonych Krawców w Krakowie” jako spółka z ograniczoną poręką. Aktu otwarcia dokonano w dniu 7 listopada b. r. — w lokalu nyskanym od zarządu kina „Opieka” przy ul. Zielonej. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele OO Reformatorów, poczem O. Stanisław dokonał poświęcenia lokalu wobec członków Spółki i zaproszonych gości, między którymi byli obecni: wiceprezydent miasta Rolle, radca Ostrowski, podpułkownik Moisek, reprezentanci prasy krakowskiej, grono pań, przedstawiciele przemysłu krawieckiego i wielu innych. Pierwszy przemówił wiceprezydent Rolle, życząc nowemu Towarzystwu pomyślnego rozwoju i przyrzekając poparcie. Z kolei zabrał głos prezes spółki Mecnarowski, wskazując cele i zadania nowej instytucji. Następny mówca p. Pietruszka zaznaczył potrzebę założenia szkoły krawieckiej, która dostarczyła zawodowi dzielnych pracowników. Radca dr Ostrowski przyrzekł również poparcie celów Towarzystwa przez miarodajne czynniki. Do cennych tych wywodów i projektów dorzucili swe uwagi także i przedstawiciele prasy. Na zakończenie podejmowali członkowie Spółki swych gości skromnym śniadaniem.

Ludność polska w sprawie Wilna

Koalicja zbyt wiele spraw wzięła na swe barki, aby je móż odpowiednio załatwić. Widać się niejednokrotnie przy zielonym stoliku decyzyje, które tylko zwiększają chaos i zamieszanie. Rozstrzyga się najżywniejsze dla narodu sprawy, nie wysłuchawszy ich żądań, a nawet i to bardzo często wprost je sobie lekceważąc. Opierać się na relacjach misji, wysyłanych na miejsce, nie wystarczy. Członkowie ich nie mają czasu na należyte rozglądanie się w stosunkach i zbyt często powołują się jakimiś ubocznymi względami, a nie słuszością.

Coś podobnego stało się ze sprawą wileńską. Zbagatelizowano sobie żądania miejscowej ludności, która szczerze pragnie ścisłego związku z Polską, nawięconego tradycją wiekową. Zanościło się na to, że Wilno stracone jest dla nas. Rząd polski zachowywał się w tej, tak ważnej dla nas i tamtejszej ludności polskiej, stanowiącej ogromną większość z dziwną rezerwą, co skłoniło jenerała Żeligowskiego do samorządnego podjęcia stanowczego kroku, który w całej Polsce spotkał się z uznaniem. Rząd polski postawiło to przedsięwzięcie być może w drażliwym położeniu wobec Koalicji, która sprawę Wilna

Święto zmarłych: Cmentarz „obrońców Lwowa”.

W szkole Sienkiewicza przemówił wiceprezydent Stahl, podkreślając znaczenie tych murów, z których wybiegł pierwszy zew do walki o polskość Lwowa. Wdzięczne swym obrońcom miasto ofiarowuje Szkole ku wiecznej pamięci tablicę, która wmurowana w fronton gmachu, ma odtąd zostać pod opieką działy szkolnej i mieszkańców okolicznych.

Tablica pamiątkowa przedstawia metrowej wielkości prostokąt z gładko ociosanego kamienia trembowelskiego z lakonicznym złotym napisem, namiętnym po wieczne czasy jej znaczenie. U góry tablicy widnieje orzeł polski. Tablicę tę umieszczono pomiędzy oknami parterowymi szkoły, tuż pod biurem Sienkiewicza.

Imieniem Załogi Szkoły Sienkiewicza przemówił do zgromadzonych podpor. Novi, a jedna z uczennic tej szkoły samorządnie wystąpiła ze ślubowaniem,

tografii podpor. Novi imieniem rady nadzorczej Załogi Szkoły Sienkiewicza wręczył X. biskupowi Bandurskiemu odznakę pamiątkową pierwszej Załogi Szkoły Sienkiewicza.

Odznakę tę, której podobną ma — poza rzeczywistymi uczestnikami — tylko Naczelny Wódz Józef Piłsudski, przyjął X. Bandurski głęboko wzruszony, a dziękując zapewnił, że odznaka ta będzie dlań miłą nawet od krzyża Swastyki, jaki otrzymał ongiś z rąk gen. Roji, a to ze względu na to, że pochodzi ona od lwowskich dzieci.

Nowe zrzeszenie rękodzielnicze w Krakowie.

Z inicjatywy majstrów krawieckich: pp. Franciszka Mecnarowskiego i Wojciecha Pietruszki po-



Nowe zrzeszenie rękodzielnicze w Krakowie: Goście i członkowie nowego zrzeszenia biorący udział w poświęceniu Zakładu.